

Wielu naszych czytelników, głównie kierowców, pyta o inteligentne światła, dlatego przygotowaliśmy ściągę. Wyruszyliśmy w trasę wokół śródmieścia. >> 4

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 48 (533) 8 grudnia 2023

www.LZG24.pl



W Wigilię Miejską podzielimy się tradycyjnym opłatkiem, życzenia zielonogórczom złoży biskup diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i władze miasta, a po wspólnym wigilijnym posiłku jeszcze świąteczny koncert. - Gwiazdą wieczoru będzie Krzysiu Kiljański - zapowiada Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK. >> 2

ŚWIĘTA

ŚWIATEŁKA ZAPALONE!

To wielki hit! W weekend tysiące zielonogórczan podziwiały nowe miejskie iluminacje. Najpierw w sobotę - w Parku Książęcym w Zatoniu. Później w niedzielę - na deptaku. Mimo mrozu, śniegu i korków wyszliśmy z domów, by „zapalić” świąteczne światła. Lubimy to. W sobotę miasto organizuje w Zatoniu pokaz dla emerytów. [Więcej >> 6 i 7](#)



Prezydent Janusz Kubicki i dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Wojciech Grochala łączą symboliczną wtyczkę. Za chwilę zapalą światła na miejskiej choince, która przyjechała na rynek z nadleśnictwa Krzystkowie. FOT. PIOTR JĘDZURA



W Zatoniu nad stawem zagościły świecące łabędzie

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



Na deptaku można sobie zrobić zdjęcie w pamiątkowej ramce

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W piątek na chwilę zrobiło się nieco cieplej, bardziej kolorowo i wesoło. Wszystko za sprawą górników z zielonogórskiego oddziału Orlen S.A. Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, którzy tradycyjnie przy pomniku Ignacego Łukasiewicza świętowali Barbórkę. (ah) FOT. PIOTR JĘDZURA



„Hrabina Franciszka von Häften wolnym krokiem dotarła do domu towarowego Wilhelma Grau'a” - tak zaczyna się audiobook, kontynuacja powieści kryminalnej retro „Wzgórze Piaśtów” Krzysztofa Koziółka. Teraz będzie można wybrać się w trasę turystyczną na podstawie tej historii. (md) FOT. MATERIAŁY UM



Elektrociepłownia „Zielona Góra” przekazała Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej czek na 60 tys. zł. Pieniądze na opłacenie rachunków za ogrzewanie i ciepłą wodę trafią do potrzebujących rodzin. - W ich imieniu dziękujemy za piękny miłokajkowy prezent - mówi wiceprezydent Dariusz Lesicki. (md)

WYSTAWA

Grudniowe anioły

To tytuł wystawy malarskiej Kingi Krutulskiej, na którą zaprasza do oranżerii w Parku Książęcym w Zatoniu Fundacja Ogrody Kultury im. Księżnej Dino. K. Krutulska, dyrektorka i instruktorka „Domu Harcerza”, daje się nam poznać w innej roli. - Pierwszy namalowany Anioł stał się własnością kogoś mi bliskiego, drugi, trzeci, czwarty został „udomowiony”, kolejne trafiły do rodziny, przyjaciół, znajomych. Jeszcze inne pomogły wracać do zdrowia potrzebującym. Każdy ma swojego Anioła i może tutaj znaleźć jego wyobrażenie - mówi malarka. Ekspozycję można oglądać do końca grudnia. (el)

WYDARZENIE

Zagraj w RPG

Zielonogórski Klub Fantasyki zaprasza fanów gier fabularnych 9-10 grudnia do Krzywego Komina przy ul. Fabrycznej 13b na XXIV edycję RPG Day. - Podczas wydarzenia uczestnicy biorą udział w tzw. sesjach, które są grami wyobraźni - tłumaczy Artur Kuliński, organizator. - Prowadzi je mistrz gry, który opowiada przygotowaną historię, a gracze wcielają się w postacie, które muszą odgrywać. To zabawa dla młodszych i starszych, zapraszamy nowicjuszy gier fabularnych i starych wyjadaczy. W sobotę RPG Day odbywa się w godz. 15.00-20.00, w niedzielę w godz. 12.00-21.00. Wstęp wolny. (md)

BOŻE NARODZENIE

Czy już poczułeś atmosferę świąt?

Najpierw odpalenie baśniowych iluminacji w Zatoniu i dekoracji na deptaku, potem Elfy Świętego Mikołaja - w tej roli zielonogórskie dzieciaki - ratowały święta, szykując z ZOK-iem gwiazdkowe ozdoby. Odliczamy dni do Bożego Narodzenia.

Nie ma świąt bez dekoracji, uznało też Centrum Przyrodnicze i zaprosiło chętnych na warsztaty bożonarodzeniowe. Odbędą się już jutro, 9 grudnia, w dwóch turach - o 11.00 i 15.00. Uczestnicy wykonają ozdoby w duchu EKO. Sprawdźcie w kasie CP, czy nadal są bilety!

W miejskim kalendarzu adwentowym jeszcze wiele zapowiedzi.

W świątecznym klimacie

W środę, 13 grudnia, w Hydro(zagadce) w Zielonogórskim Ośrodku Kultury poczujemy magię świąt, oglądając świąteczne przedstawienia zielonogórskich grup teatralnych. O 9.00 odbędą się tu 34. Spotkania Grup Kolędniczych i Jasełkowych. Wstęp wolny, nie poażulajecie.

Następnego dnia, 14 bm., kolejne wydarzenie muzyczne. O 17.00 tradycyjny Koncert Świąteczny w Planetarium Wenus. Na scenie zespoły i soliści działający w ramach Programu Edukacji Kulturalnej Dzieci i Młodzieży w Zielonej Górze - usłyszymy blisko stu uzdolnionych zielonogórczan. Wstęp bezpłatny, ale zaśpiewają jak za milion dolarów!

Wracamy do Centrum Przyrodniczego - tu w niedzielę, 17 grudnia, o 15.30 gala konkursu plastycznego połączone z wystawą prac, których autorami były dzieci w wieku 3-14 lat. Tytuł - „Moja wymarzona choinka”.

Przy takiej choince, kilkunastometrowym świerku, niestety umoszczą się również stragany...



W ubiegłym roku serca odwiedzających jarmark skradły propozycje przygotowane przez zielonogórskie sołectwa

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Jarmark Bożonarodzeniowy

Odbędzie w dniach 15-21 grudnia. Świątecznie udekorowane kramy, otwarte codziennie w godz. 12.00-19.00, postawione zostaną od Starego Rynku przez ul. Żeromskiego po skrzyżowanie z ul. Mickiewicza.

- Nie zabraknie w nich okazjonalnych ozdób, pomysłów na prezenty pod choinkę, akcesoriów kuchennych i artykułów do przygotowania potraw wigilijnych, m.in. miódów i innych przetworów z pasiek. A dla najmłodszych postawimy karuzelę wenecką! - zapowiada Anna Wielichowska z Centrum Biznesu, które odpowiada za przygotowanie bożonarodzeniowego bazaru.

W jego klimat jak zwykle wpisze się Świąteczna

Warsztatownia. W weekend, 16 i 17 grudnia, w godz. 12.00-16.00 na wspólne warsztaty dzieci i rodziców na deptak zaprosi ZOK i jego instruktorki. Zabawa gwarantowana.

W niedzielę o 12 Strefa Fabulaziaka, ale przede wszystkim wydarzenie, które zawsze ściąga tłumy - Wigilia Miejska. 17 bm. już w południe zaczniemy wspólne kolędowanie - na deptakowej scenie wystąpią artyści w świątecznym repertuarze. A o 15.00 podzielimy się tradycyjnym opłatkiem, życzenia zielonogórczanom złoży biskup diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i władze miasta, a po wspólnym wigilijnym posiłku jeszcze świąteczny koncert. - Gwiazdą wieczoru będzie Krzysiu Kiljański - zapowiada Agata Miedziń-

ska, dyrektorka ZOK, który jest autorem grudniowego kalendarza kulturalnego.

Czy będzie mróz, chcieliby wiedzieć amatorzy rzeźbienia w lodzie, które zawsze jest mocnym punktem jarmarku. Pokaz profesjonalnego wykonania mroźnego monolitu oraz warsztaty zaplanowano na 19 grudnia o 15.00.

Na tych, którym nie dość będzie świecidełek i pyszności na deptaku, czeka również skansen w Ochli. Tu w weekend, 16 (godz. 10.00-15.00) i 17 grudnia (godz. 9.00-15.00) ponad 80 wystawców z rękodziełem, ozdobami i regionalnym jedzeniem weźmie udział w jarmarku „Idź święta”. Będzie się działo! (el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.O. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Słowińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

DROGI

Wiadukt zamknięty - potrzebna jest podpora

W minioną niedzielę policja zamknęła jedyną czynną, zachodnią nitkę wiaduktu na ul. Zjednoczenia (w stronę ronda PCK). Prezydent Janusz Kubicki zlecił kolejne badania obiektu. Okazało się, że wymaga on dodatkowego zabezpieczenia.

Pęknięcia na wiadukcie zauważyli podczas siarczystych mrozów zielonogórzanie i zaniepokojeni powiadomili policję. Obiekt niezwłocznie zamknięto. Miasto o pomoc poprosiło profesora Adama Wysokowskiego z Uniwersytetu Zielonogórskiego, który na podstawie umowy z miastem już drugi rok opiekuje się wiaduktem. We wtorek profesor ze swoim współpracownikiem kompleksowo sprawdzili stan techniczny dylatacji na wiadukcie. Okazało się, że zgodnie z wcześniejszymi informacjami szerokość szczeliny dylatacyjnej jest zbliżona do tej, którą zaobserwowano zeszłej zimy (na krótko zamknięto wtedy przejazd).



Blachy zabezpieczające szczelinę dylatacyjną

FOT. MATERIAŁY UM

Żeby wiadukt mógł być znów przejezdny, trzeba będzie wykonać żelbetową opaskę wzmacniającą filar

FOT. PIOTR JĘDZURA

Kielich wzmocni filar

Przygotowany przez profesora projekt zabezpieczenia, tzw. urządzenia dylatacyjnego, szybko wykonano. Polegało to na naszpawaniu dwóch blach maskujących na każdym z pasów ruchu, co

pozwoли w przyszłości uniknąć uszkodzeń pojazdów. Jest i zła wiadomość. Przeprowadzona jednocześnie okresowa kontrola wiaduktu wykazała postępującą degradację jednej z 17 podpór, a precyzując - dolna część środkowej

podpory nr 9 jest w fatalnym stanie. Na szczęście profesor, który uchodzi za jednego z największych ekspertów w kraju w swojej branży, zaproponował szybki i jednocześnie bezpieczny plan działania.

- W celu ponownego oddania do użytku wiaduktu musi zostać wykonany żelbetowy kielich (opaska) wzmacniająca filar pod dylatacją, który obejmie najbardziej zdegradowaną podporę - wyjaśnia Michał Szulc, zastępca dy-

rektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie. I dodaje: - Do końca tygodnia prof. Wysokowski wykona projekt wspomnianego kielicha, który zostanie wdrożony w przyszłym tygodniu przez profesjonalną firmę Nowak Mosty, realizującą obok odbudowę wschodniej nitki wiaduktu. W zależności od terminu zakończenia robót i po koniecznym okresie związania betonu, przewidujemy oddanie obiektu do ponownego użytku 24 lub 27 grudnia.

Za dwa lata o tej porze

Od września firma Nowak-Mosty odbudowuje wschodnią część wiaduktu (w kierunku marketu Kaufland). Inwestycja miała potrwać półtora roku, ale wstępny harmonogram prac zakłada, że już pod koniec listopada 2024 r. zadanie będzie gotowe.

- Ruch na nowej wschodniej nitce wiaduktu planujemy puścić już w grudniu

przyszłego roku - zapowiada Krzysztof Kaliszuk, zastępca prezydenta miasta. - W styczniu ogłosimy przetarg na wykonanie rozbiórki i odbudowę drugiej, zachodniej nitki wiaduktu. I jeśli wszystko dobrze pójdzie, za dwa lata o tej porze pojedziemy w całości nowym wiaduktem. Nie chowamy głowy w piasek, konsekwentnie rozwiązujemy problemy komunikacyjne Zieleni Góry.

Przypomnijmy. Miasto otrzymało z rządowej rezerwy subwencji ogólnej blisko 40 mln zł dofinansowania na prace na ul. Zjednoczenia. Dotacja do tego zadania może wynieść maksymalnie 50 proc. wartości robót. Niewykorzystana kwota subwencji zostanie przeznaczona na wykonanie drugiej części wiaduktu.

Kierowcy proszeni są o uzbrojenie się w cierpliwość, bo obowiązuje objazd przez ulice Zjednoczenia, Energetyków i Batorego. (rk)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICZNE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

ZDROWIE

Winowajcą jest kraken

Do chorego w szpitalu idź zdrowy, w masce i sam. W lecznicy wzrasta liczba pacjentów zakażonych koronawirusem.

- Mamy ich więcej niż miesiąc temu. Dziś (wtorek - dop. el) na różnych oddziałach hospitalizujemy 24 zakażonych pacjentów. Najwięcej, aż 11, na oddziale zakaźnym, i są to chorzy w sędziwym wieku, z wieloma chorobami i w najcięższym stanie. Dla takich

osób koronawirus jest nadal groźny - raportuje Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze.

Dziś za zakażenia koronawirusem w Polsce odpowiada mocno zaraźliwy kraken, a jego najczęstszym objawem jest silne osłabienie. Nie ma powszechnego testowania, nie znamy więc prawdziwej skali problemu. Pacjenci do szpitala w Zielonej Górze trafiają z powodu innego schorzenia i dopiero tu pojawiają się u nich objawy charakterystyczne dla grypy, przeziębienia czy Covidu-19. Wtedy są testowani.

- Na szczęście na oddziałach mamy izolatki - wyjaśnia rzeczniczka. I dodaje: - Apelujemy do bliskich pacjentów, aby nie pojawiali się w szpitalu chorzy, wyposażyli się w maseczki i żeby ich odwiedziny nie były gremialne. O ewentualnych ograniczeniach odwiedzin na oddziałach autonomicznie decydują ich kierownicy.

Papierkiem lakmusowym skali infekcji, które dziś dopadają zielonogórzan, jest też sytuacja w nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej. - Gros pacjentów zgłasza się z gorączką, objawami przeziębienia, bólem brzucha na tle wi-

rusowym. W ostatnie weekendy po poradę przychodzi tu po około 300 pacjentów, w tygodniu, w godz. od 18.00 do 8.00, odnotowujemy ich około 100. Dla porównania podam, że przez cały lipiec nocna i świąteczna opieka zdrowotna przyjęła 1047 pacjentów - mówi S. Malcher-Nowak. I radzi: - Dlatego lepiej, by pacjent z potwierdzonym Covidem-19 zamiast tu przychodzić, zadzwonił po poradę pod nr. tel. 68 3000 800.

Od środy, 6 grudnia, w Polsce dla osób od 12 roku życia dostępna jest szczepionka uwzględniająca aktualny podwariant koronawirusa. (el)

AKCJA

Drzewko na święta

Urząd miasta wspólnie z ZGK kolejny raz przygotował dla mieszkańców prezent na Boże Narodzenie - kilkaset choinek! - Świąteczne drzewka będziemy rozdawać w przyszłą sobotę, 16 grudnia, o 10.00 przed urzędem przy ul. Podgórznej - zaprasza prezydent Janusz Kubicki.

- Zależy nam, by jak najwięcej mieszkańców miało naturalne drzewko na święta - podkreśla Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej. - Każdy żywy świerk lub jodła to mniej plastiku w mieście i jeśli można wybrać, zachęcamy do podążania w kierunku natury. Po świętach każda naturalna choinka będzie przez ZGK odebrana i przerobiona na nawóz. (md)



W zeszłym roku rozdano blisko 400 choinek oraz gałązki na świąteczne stroiki

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI



cytat tygodnia

- Prosto z Laponii przyjechaliśmy 6 grudnia do mieszkańców minizoo. Zwierzaki dostały cytrusy, mięsne przekąski w kształcie choinek, a małki i lemury także świąteczne zabawki.

Paweł Wysocki i Ula Brosławska-Białowąs

Zmiany na zielonogórskich skrzyżowaniach

Wielu naszych czytelników, głównie kierowców, pyta o inteligentne światła, dlatego przygotowaliśmy ściegę. Wyruszyliśmy w trasę wokół śródmieścia: dworzec PKP - rondo PCK - al. Konstytucji 3 Maja - skrzyżowanie Wrocławska-Lwowska. Wszystko w ramach Inteligentnego Systemu Transportu.

Start - dworzec PKP. Naszym przewodnikiem jest Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie.

1 Pierwsze skrzyżowanie z ITS - Bohaterów Westerplatte-Ułańska. Nowością jest zakaz skrętu w lewo w ul. Ułańską (z obu stron). Na wąskiej ulicy nie było możliwości wydzielenia pasa do skrętu w lewo. Zmiana była konieczna, w tym miejscu dochodziło do wielu wypadków. Teraz poprawi się płynność ruchu. Zniknął czasomierz. Czujniki ITS dostosowują program sterowania do natężenia ruchu na drodze. Liczniki czasu zakłóciłyby ten proces i nie dały pierwszeństwa autobusom miejskiej komunikacji, na czym najbardziej nam zależy - wyjaśnia K. Staniszewski.

• Bez zmian na skrzyżowaniach Boh. Westerplatte - Pieniężnego i Boh. Westerplatte - Kupiecka. Prawie na każdym z programów cały ciąg komunikacyjny, poruszając się od Ułańskiej, możemy przejechać na „zielonej fali”.

2 Poważne zmiany na trójwłotowym skrzyżowaniu al. Wojska Polskiego i Reja z wyniesionym przejściem dla pieszych i przy elżbietankach, gdzie wprowadzono sygnalizację świetlną - przejście przez dwa pasy ruchu w jedną stronę było groźne dla pieszych. Nowe przepisy drogowe zakazują projektowania przejść bez sygnalizacji. Po początkowym zamieszaniu, kiedy piesi przechodzili na pamięć na czerwonym świetle, „spacerowicze” się dyscyplinują.

3 Światła pojawiły się na skrzyżowaniu Wojska Polskiego i Wandy. W tym miejscu nie było bezpiecznie, bo mimo wysepki piesi i rowerzyści przechodzili aż przez trzy pasy ruchu. Po zmianach jest bezpieczniej, choć kierowcy muszą chwilę dłużej postać na światłach. Są skoordynowane z ciągiem komunikacyjnym od Ułańskiej aż do ronda PCK, dlatego można się załapać na „zieloną falę” - oczywiście jadąc przepisowo.

4 Rondo PCK - tu największą zmianą jest brak tzw. zielonych strzałek warunkowych, które pozwalały skręcić w prawo (przy Castoramie), ułatwiając życie kierowcom. - Mamy związane ręce, od 2015 r. przepisy mówią wprost - wszędzie tam, gdzie przy wlocie skrzyżowania są przejazdy rowerowe, niedopuszczalne są strzałki warunkowe, bo rowerzysta jest szybszy niż pieszy i może



1 Skrzyżowanie Boh. Westerplatte - Ułańska, nie ma lewoskrętów



2 Skrzyżowanie Wojska Polskiego - Reja, nowe światła



3 Skrzyżowanie Wojska Polskiego - Wandy, nowe światła



4 Rondo PCK przy Castoramie, likwidacja prawoskrętu

wtargnąć na jezdnię. Zresztą kierowcy często nie zatrzymują się na zielonej strzałce - wyjaśnia K. Staniszewski. • Od ronda poruszamy się ulicami: Dąbrówki, Długa, Konstytucji 3 Maja, Wrocławską i Lwowską. Na trasie w większości były skoordynowane sygnalizacje

światelne, ale nie działały „inteligentnie”. Obecnie wymieniono sterowniki sygnalizacji, spóźnione autobusy mają pierwszeństwo na światłach.

5 Skrzyżowanie Dąbrówki - Długa - Łużycka z dużą zmianą organizacji ruchu. Jadąc ulicą Długa i skręca-



8 Skrzyżowanie Lwowska - Wrocławska, nowy układ pasów ruchu



7 Skrzyżowanie Wrocławska - Konstytucji 3 Maja, inne ustawienie czasu



6 Skrzyżowanie Długa - Moniuszki, wymiana sygnalizatorów



5 Skrzyżowanie Dąbrówki - Łużycka, zmiana organizacji ruchu

jąc w lewo w Łużycką, mamy do dyspozycji tylko jeden pas do skrętu w lewo, dwa pasy są na wprost. Wcześniej pas środkowy był do jazdy na wprost i w lewo. - Taka organizacja ruchu była niezgodna z przepisami, bo nie włączyła się w tym samym czasie światło do jazdy w lewo

• Poza naszą „gazetową” trasą znajduje się przebudowane skrzyżowanie al. Wojska Polskiego - Kręta. Zjazd przy pizzerii, przejście dla pieszych i przebudowane skrzyżowanie Wojska Polskiego - Wyszyńskiego - Zaczysze nie działają - drogowcy czekają na poprawę pogody, aby pomalować pasy. (rk)

i na wprost. Natężenie ruchu na wprost jest dużo większe, stąd zmiana - tłumaczy K. Staniszewski.

6 Skrzyżowania Długa - 1 Maja, Długa - Fabryczna - (wymiana sygnalizatorów i sterowników). - Aby upłynnić ruch na skrzyżowaniu przy hotelu Ruben, krócej działają skręty w lewo, kierowcy zwracali nam to uwagę, dlatego je wydłużymy, ale nieznacznie. Bardziej zależy nam, aby szybciej poruszać się na wprost w stronę Konstytucji 3 Maja - wyjaśnia K. Staniszewski.

7 Skrzyżowanie Sikorskiego - Konstytucji 3 Maja (bez zmian), Konstytucji 3 Maja - Wrocławska (zmiana programu sygnalizacji). - Piesi, którzy przechodzili z Focusa w stronę Winnego Wzgórza musieli zatrzymać się dwa, trzy razy przed każdą jezdnią - spieszy z wyjaśnieniem K. Staniszewski. I dodaje: - Staraliśmy się, żeby po zmianach piesi przeszli za jednym razem, nie do końca to się udało. Zrobimy korektę programowania.

8 Skrzyżowanie Wrocławska-Lwowska (większa przebudowa). Zniknęło mniej uczęszczane przejście na ul. Wrocławskiej (jadąc od cmentarza). Działało jednocześnie, kiedy samochody z Lwowskiej skręcały w lewo - i nie było bezpiecznie. Poprawiła się płynność ruchu. Po zważeniu wysepki dla pieszych na wlocie skrzyżowania są trzy pasy ruchu (jeden pas do skrętu w prawo w ul. Lwowską i dwa pasy do jazdy na wprost w kierunku centrum miasta). To zmniejszyło korki w tym miejscu. Po drugiej stronie zmienił się układ pasów ruchu (dwa pasy są do jazdy w lewo w ul. Lwowską i jeden do jazdy na wprost w kierunku cmentarza).

Wracamy na dworzec ul. Lwowską - tutaj nie ma zmian.

• Poza naszą „gazetową” trasą znajduje się przebudowane skrzyżowanie al. Wojska Polskiego - Kręta. Zjazd przy pizzerii, przejście dla pieszych i przebudowane skrzyżowanie Wojska Polskiego - Wyszyńskiego - Zaczysze nie działają - drogowcy czekają na poprawę pogody, aby pomalować pasy. (rk)

SAMORZĄD

Nowe Porozumienie Paradyskie w obronie województwa

Włodarze Zielonej Góry, Gorzowa i Nowej Soli 7 grudnia zorganizowali w klasztorze w Gościkowie – Paradyżu spotkanie, na które zaprosili lubuskich parlamentarzystów i samorządowców. Cel był prosty: stworzenie Nowego Porozumienia Paradyskiego, aby powstrzymać potencjalną likwidację naszego województwa.

Przed 25 laty, gdy w Polsce rozgrywała się dyskusja o potrzebie reformy administracyjnej dotyczącej podziału kraju, ówczesni parlamentarzyści z województw zielonogórskiego i gorzowskiego podpisali w klasztorze w Gościkowie porozumienie w obronie województwa. Gdy w 1999 roku reforma państwa weszła w życie, lubuskie znalazło się na mapie!

Lubuskie zagrożone?

Teraz jednak za sprawą raportu Instytutu Sobieskiego „Korekta układu województw – ku równowadze rozwoju” w przestrzeni publicznej pojawił się temat korekty granic administracyjnych. Autor publikacji dr Łukasz Zaborowski w przedstawionych wariantach proponuje m.in. rozbić i likwidację naszego województwa. Dla wielu lokalnych samorządowców oznacza to marginalizację i depopulację regionu.

I dlatego, aby bronić dziedzictwa ostatnich 25 lat i zagwarantować dalszy rozwój, prezydenci Janusz Kubicki, Jacek Wójcicki i Jacek Milewski zaproponowali pod-

pisanie Nowego Porozumienia Paradyskiego.

Wyzwania i zagrożenia

- O zmianie podziału administracyjnego piszą największe media w kraju. Nie możemy lekceważyć tego tematu, abyśmy nie obudzili się z ręką w nocniku. Bez własnego województwa byłibyśmy w czarnej dziurze - podkreślał prezydent Kubicki. - Po 25 latach wciąż niektórzy myślą lubuskie z lubelskim, albo Zieloną Górę z Jelenią Górą. Świadczy to o tym, że pomimo naszych sukcesów wciąż jesteśmy relatywnie słabym regionem. Czas to zmienić!

Włodarz Zielonej Góry wymienił szereg wyzwań i zagrożeń, z jakimi w nadchodzących latach będziemy musieli się zmierzyć, m.in. słabnącą demografię, małą innowacyjność czy też brak odpowiednio wysokiego dofinansowania z budżetu centralnego dla inwestycji w Lubuskiem.

Katalog spraw i apel

- Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, most w Miłsku czy park techno-



Prezydenci: Gorzowa Jacek Wójcicki, Zielonej Góry Janusz Kubicki i Nowej Soli Jacek Milewski, wspólnie sprzeciwiają się likwidacji lubuskiego

logii kosmicznych. To ważne przedsięwzięcia. Ale dlaczego przy ich realizacji zastąpiono środki centralne regionalnymi? Jako województwo powinniśmy wspólnie domagać się większego wsparcia z Warsza-

wy. Proponuję stworzenie katalogu wspólnych lubuskich spraw, gdzie ta kwestia zajmie istotne miejsce. Mam nadzieję, że podpiszą się pod tym wszyscy nasi parlamentarzyści - przekonywał J. Kubicki.

W podobnym tonie wypowiadał się Jacek Wójcicki. - Jest wiele takich wspólnych inwestycji, np. drogowych czy kolejowych, które poprawiają standard życia mieszkańców i zwiększają naszą konkurencyjność. Możemy ten katalog spraw tak skonstruować, aby nie był konfliktowy, ale stał się dla wszystkich pewną mapą drogową, w jaki sposób rozwijać województwo - zaznaczył prezydent Gorzowa.

- To ważny moment dla lubuskiego - przekonywał z kolei Jacek Milewski. - Pierwsze Porozumienie Paradyskie było zawarte całkowicie ponad politycznymi podziałami. Powinniśmy o tym pamiętać. Sygnalizujemy pewien problem, aby rozpocząć na jego temat rozmowy.

Na zakończenie spotkania prezydent J. Kubicki, J. Wójcicki i J. Milewski podpisali wspólny apel skierowany m.in. do parlamentarzystów, ale też samorządu województwa, sprzeciwiający się likwidacji lubuskiego i zapobieganiu próbom jego marginalizacji.

(md)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o przyjęciu dokumentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pomiędzy ul. Wiśniową i ul. Ogrodową w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr LXXIX.1157.2023 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 28 listopada 2023 r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentu oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

ZGŁASZENIE KANDYDATÓW NA ŁAWNİKÓW W WYBORACH UZUPEŁNIAJĄCYCH NA KADENCJĘ 2024-2027

1. Liczba ławników

Prezes Sądu Okręgowego w Zielonej Górze zgłosił konieczność dokonania wyborów uzupełniających ławników na kadencję 2024-2027:

- do Sądu Okręgowego w Zielonej Górze: 36 ławników,
- do Sądu Rejonowego w Zielonej Górze: 21 ławników, w tym 13 do IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych,

2. Ławnikiem może zostać osoba, która:

- posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
- jest nieskazitelnego charakteru,
- ukończyła 30 lat i nie przekroczyła 70 lat,
- jest zatrudniona, prowadzi działalność gospodarczą lub mieszka w Zielonej Górze co najmniej od roku,
- jest zdolna, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków ławnika,
- posiada co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe.
- do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy powinna być wybrana osoba wykazująca szczególną znajomość spraw pracowniczych

3. Ławnikiem nie może być:

- osoba zatrudniona w sądach powszechnych i innych sądach oraz w prokuraturze,
- osoba wchodząca w skład organów, od których orzeczenia można żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego,
- funkcjonariusz Policji oraz inna osoba zajmująca stanowiska związane ze ściganiem przestępstw i wykroczeń,
- adwokat, radca prawny, aplikant adwokacki i radcowski, duchowny,
- żołnierz w czynnej służbie wojskowej, funkcjonariusz Służby Więziennej,
- radny gminy, powiatu i województwa,
- nie można być ławnikiem jednocześnie w więcej niż jednym sądzie.

4. Kandydatów na ławników mogą zgłaszać:

- prezesi właściwych sądów,
- stowarzyszenia, inne organizacje społeczne i zawodowe, zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, z wyłączeniem partii politycznych,
- co najmniej 50 obywateli mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujących stale w Zielonej Górze.

5. Terminy:

- zgłoszenie kandydatów na ławników przez uprawnione podmioty w nieprzekraczalnym terminie **od 4 grudnia 2023 r. do 5 stycznia 2024 r.**

6. Szczegółowe informacje, wzory formularzy

- Biuro Obsługi Interesanta na parterze w budynku urzędu przy ul. Podgórznej 22, tel. +48 68 45 64 833
- wzory formularzy dostępne w Biurze Obsługi Interesanta (parter, informacja ogólna) lub w postaci elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.zielonagora.pl>: w dziale: „Co i jak załatwić w urzędzie-ławnicy sądowi”

ZATONIE • DEPTAK

- Trzy, dwa, jeden... bum! - tak skandowali w

Powiedzieć, że w Zatoniu w sobotę pojawił się „dziki tłum”, to jak... nic nie powiedzieć. Więcej osób przychodzi chyba tylko na korowód wieczór prezydentowi i św. Mikołajowi zajęło to dwa razy więcej czasu. Co rusz przystawali i odpalali jakieś światełka. Wraz z nimi szedł tłum zielonogórczyków.

Wszystko z jednego powodu: w zeszłą sobotę na 18.00 zaplanowano uruchomienie wielkiej iluminacji Parku Książęcego. „Baśniowe Zatonie” przyszło i przyjechało zobaczyć kilka tysięcy osób. Wędrując za iluminacjami, dotarli do każdego zakątka parku.

Zielonogórczyki zatkali wszystkie drogi

Jedni już byli w parku, drudzy starali się do niego dostać. W pewnym momencie korek aut sięgał Jędrzychowa. Parkowano dosłownie wszędzie. A śnieg padał, padał, padał...

Księżna Dorota, właścicielka parku, dotarła dosłownie w ostatniej chwili. Jeszcze moment, a złotą karocę musiałaby zamienić na sanie.

- Witamy księżną - w rolę gospodarza wcielił się prezydent Janusz Kubicki. Wspierał go hrabia Aleksander (Jarosław Skorulski).

- Piękną imprezę przygotowaliście - komplementowała ich księżna Dorota (Agata Miedzińska). Tymczasem tłum z komórkami w rękach już napierał na pojazd. Z bajeczną karocą każdy chciał mieć zdjęcie.

Odpalamy

- Dziesięć, dziewięć, osiem... - odliczał prezydent z księżną i hrabią. - ...dwa, jeden, bum!

Zapaliła się galeria kolejnych postaci prowadząca widzów do pałacu. Wielki paw rozpostarł świecący ogon o szerokości sześciu metrów. - Cudowny! - widzowie nie mieli wątpliwości. W ruch poszły komórki. Podobnie przy parze łabędzi.

Tymczasem z oddali słychać było kolejne odliczanie: trzy, dwa, jeden, zero... i rozbłyły kolejne postaci.

Trzy, dwa, jeden, zero... - uruchomiono dwie fontanny przed wejściem do pałacu.

- Ooo... - słychać było szmer.

- Ta fontanna przed samym wejściem do pałacu jest ładniejsza.

- Nie, ładniejsza jest ta bliżej oranżerii.

Małżeństwo nie mogło dobrać jednej gamy zachwytyw. - A pan, którą by wybrał? - zapytali.

Jak tu wybrać, kiedy obydwie świetnie wyglądają. Przesuwające się światełka wspaniale imitują spływającą wodę.

Tymczasem tłum zajął całe wnętrze pałacu. Wewnątrz podawano pierniczki i gorącą czekoladę (poszło tysiąc kubeczków napoju). Przed wejściem prezydent rozdawał upominki dla dzieci.

Nagle zgąsło światło w części dekoracji. - Jest nas tak dużo, że pewnie ktoś niechcący rozłączył jakiś kabel. Zaraz wszystko wróci do normy - komentował prezydent. Po pewnym czasie światło wróciło. Tłum rozszedł się po całym parku przez aleję świetlistych bram ustrojonych różami. Aleja prowadziła do... altany różanej, wokół której wyrosły wielkie kwiaty czosnku niedźwiedziego.

Kto nie dojechał, niech nie płacze i nie rwie włosów z głowy. - Instalacja będzie świecić w parku do lutego - zapowiada Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej, który odpowiada za nową iluminację Zatonie i centrum miasta.

Tłum na deptaku

Tradycyjnie w pierwszy weekend grudnia z pl. Bohaterów wyruszyła karawana „zapalaczy” świątecznych światełek. Ich celem była wielka, żywa choinka pod ratuszem.

W niedzielę zebranych, a przede wszystkim dzieci, witał św. Mikołaj w typie bardzo Bachusowym (Marcin Wiśniewski). Wszystkim wszystkim obiecywał, zwłaszcza tym grzecznym. Tymczasem prezydent Kubicki, wraz z radnymi Zielona Razem, rozdawał dzieciom słodkości.

Tylko choinka przy ul. Bohaterów Westerplatte już świeciła. Zapadał zmrok. - To odpalamy - zarządził prezydent, dopytując jeszcze dzieci, czy lubią Mikołajka.

Wiadomo! Lubią!

- Dziesięć, dziewięć... - trwało odliczanie. - ...trzy, dwa, jeden, bum! I rozbłyły renifery z napisem „Wesołych świąt”.

- O! - dzieciom (i dorosłym) się spodobało. Rozświetliły się złote konstrukcje ustawione w fontannie. Aparaty w komórkach poszły w ruch. Prezydent z Mikołajem ruszyli w stronę ratusza. Za nimi tłum zielonogórczyków. Przystanków było sporo.

- Trzy, dwa, jeden... bum! - powtarzało się co kilkadziesiąt metrów przy kolejnych iluminacjach. W końcu spacerowicze dotarli pod ratusz.

- W tym roku choinka została przygotowana przez leśników z nadleśnictwa Krzystkowie - mówił szef Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Wojciech Grochała, życząc wszystkim wesołych świąt.

- Dziesięć... trzy, dwa, jeden... bum!

Drzewo rozbłysło.



W niedzielę jako pierwsze zapaliły się renifery i napis „Wesołych świąt” na pl. Bohaterów



Złota karetka w Parku Książęcym



Wielki paw w Zatoniu rozłożył świecący ogon o szerokości 6 metrów



W Zatoniu najbardziej popularna



Specjalnie dla dzieci ustawiono w Zatoniu świetlny labirynt



Prezydent Janusz Kubicki witał, żegnał i częstował łakociami

weekend zielonogórzanie, odpalając iluminacje

winobraniowy i mecze Falubazu. Jak myślicie, jak długo można iść spacerkiem z pl. Bohaterów pod ratusz? 10 minut? Kwadrans? W niedzielny onogórzanie.



to blisko informacji turystycznej



Setki osób obserwowały fontanny przed głównym wejściem do pałacu



była złota kareta - każdy chciał się w niej sfotografować

SOBOTA, 9 GRUDNIA

Bajkowe Zatonie dla seniorów

Piękne iluminacje w Parku Książęcym okazały się hitem. - W tę sobotę zapraszam do Zatonia seniorów, by mogli zobaczyć świecące figury. Czekamy na Was w godz. 16.00-18.00 z gorącą herbatą i grzaniem winem - zapowiada prezydent Janusz Kubicki.

Różne instytucje i organizacje przez tydzień robiły zapisy chętnych na wizytę w parku. Zapisało się blisko 700 osób. Na pewno dołączą do nich ci, którzy dotrą do Zatonia indywidualnie. Przed wejściem głównym do pałacu o 16.00 gości przywita prezydent Kubicki. W oranżerii obok będzie serwowany grzaniec i pierniki, a w informacji turystycznej gorąca herbata. Przed lub po zwiedzaniu parku.

Gości dowozić będą autobusy MZK oznakowane tablicą „Bajkowe Zatonie”. Seniorzy jadą za darmo.

Trzy autobusy zabiorą zorganizowane grupy z sołectw. Kolejne trzy dowiozą słuchaczy Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, odjadą o godz. 15.00 z przystanku elżbietanki.

Natomiast przez miasto, trasą linii nr 30 jeździć będą do Zatonia cztery autobusy przegubowe. Odjazdy z dworca PKP o godz.: 15.00, 15.10, 15.20, 15.30 i następnie co 30 minut do godziny 19.30. Powroty z Zatonia od 16.00 do 20.00 co 30 minut. Autobus MZK z dworca PKP do Zatonia jedzie ok. 30 minut. Seniorom pomagać będą wolontariusze.



Świecąca brama nad wejściem do Parku Książęcego



Jelonek na deptaku otwiera paczkę z prezentami



Obok pomnika Andrzeja Huszczy na deptaku stanął świetlisty żużlowiec



Świąteczka to ich „sprawka” - prezes ZGK Krzysztof Sikora i prezydent Janusz Kubicki

FOT. OREST SZAFRAN



Poznaj ich ograniczenia, by wiedzieć, jak pomóc

Na Uniwersytecie Zielonogórskim świętowano Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami. Z tej okazji w holu głównym na kampusie B zorganizowane zostały otwarte warsztaty.

Studenci mogli zmierzyć się z trudnościami i sprawdzić, jak odbierany jest świat z perspektywy osoby niepełnosprawnej. Przygotowano dla nich różne aktywności fizyczne: tor przeszkód dla osób niewidomych (aktywnym i standardowym), elementy koszykówki na wózkach, sport niewidomych - z użyciem piłek dźwiękowych, turniej Boccia. Był też pokaz sprzętu rehabilitacyjnego dla osób niewidomych i słabowidzących - film Al-tix, nauka alfabetu Braille'a, chodzenie z białą laską i przewodnikiem oraz elementy integracyjne - gry stolikowe dla osób niewidomych. Studenci wpisywali również przesłania na temat niepełnosprawności oraz do osób z niepełnosprawnościami na specjalnie przygotowanym zwoju.

Różnych perspektyw

Swoje stanowisko miało Koło Naukowe Pedagogów



Pokonać tor przeszkód na wózku inwalidzkim to duże wyzwanie FOT. KAZIMIERZ ADAMCZEWSKI/UZ

Specjalnych UZ „Inkluzja”, które zaprezentowało działalność w „Warsztatach kreatywnego pedagoga specjalnego” (odczuwanie niepełnosprawności, stymulacja i inte-

gracja zmysłów, terapia manualna, Metoda Dobrego Startu). Na miejscu znajdował się również punkt informacyjny Polskiego Związku Niewidomych koła w Zielonej Górze

oraz Rady Studentów z Niepełnosprawnościami UZ.

Jak tłumaczył dr. hab. Jarosław Bąbka, prof. UZ, dziekan Wydziału Nauk Społecznych UZ: - Uczelnia przyjazna oso-

dom z niepełnosprawnościami to taka, gdzie wykładowcy i studenci mają doświadczenia dotyczące tego, na jakie trudności napotyka w procesie kształcenia student z różnymi ograniczeniami sprawności. Dlatego właśnie dzisiaj, obchodząc Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami, przygotowaliśmy otwarte warsztaty, na których uwzględniliśmy wiele stanowisk, które umożliwiają naszym studentom doświadczyć niepełnosprawności z różnych perspektyw. Myślę, że to jest najlepszy sposób mówienia na uczelni o problemach osób z niepełnosprawnościami.

Jakie to trudne zadanie

O tym, że społeczność akademicka jest otwarta i bardzo empatyczna mówią sami studenci: - Można liczyć na pomoc i wsparcie innych. Wykładowcy, którzy są przeszkoleni, chętnie pomagają. Kole-

dzy i koleżanki często podchodzą i pytają, czy potrzebują pomocy. Na dzisiejszych warsztatach jest stanowisko, gdzie znajdują się wózki inwalidzkie. Studenci chętnie podchodzą, sprawdzają, jak to jest się na nim poruszać, jakie to wyzwanie. Osoby, które spróbowały przejechać wózkiem po torze, wiedzą, jakie to jest trudne zadanie i teraz chętniej będą pomagać osobom z niepełnosprawnościami, znając nasze potrzeby - podsumowuje Zuzanna Oziębala z pierwszego roku pedagogiki specjalnej.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Centrum Równości, Dostępności i Wsparcia, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Zielonogórskiego, Koło Naukowe Pedagogów Specjalnych UZ „Inkluzja” oraz Radę Studentów z Niepełnosprawnościami UZ.

Katarzyna Doszczak
Biuro Prasowe UZ

MIKOŁAJKI

Wielbłąd na deptaku

Z okazji mikołajek przy ratuszu stanęła wioska lapońska. Nie spodziankę dla najmłodszych przygotowała radna Eleonora Szymkowiak przy wsparciu urzędu miasta.

Bez wątplenia największą atrakcją były żywe zwierzęta - dwa renifery oraz wielbłąd. Jeszcze zanim nastąpiło oficjalne otwarcie (o 12.00), dzieci licznie zgromadziły się pod zagrodą, aby zrobić sobie

pamiątkowe zdjęcie ze św. Mikołajem oraz zwierzakami.

- Dla wszystkich mamy słodkości. Na miejscu są też wielkie sanie i mikołajowa poczta - wyliczała E. Szymkowiak. - Cieszę się, że drugi raz z rzędu mogliśmy na 6 grudnia przygotować atrakcję w postaci wioski lapońskiej. Zainteresowanie dzieci i młodzieży jest duże. To dowodzi, że na deptaku powinno być więcej podobnych inicjatyw. Aby przygotować całość, musiałam pracować wieczorami, ale było warto. Mam nadzieję, że w przyszłym roku wioska znów gości na starówce.

Dorota Wieczorek, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 10, przyszła na deptak świętować mikołajki z całą klasą. - Po uśmiechach dzieci widać, że wioska lapońska to świetny pomysł. Spotkanie ze zwierzętami i św. Mikołajem sprawiło uczniom wiele radości. To rewelacyjna inicjatywa - mówiła.

Organizatorzy przygotowali też świąteczne paczki dla dzieci kobiet osadzonych w Krzywańcu. - Chciałabym gorąco podziękować za wsparcie zaprzyjaźnionej hurtowni zabawek Norimpex, która podarowała nam piękne pluszaki - zaznacza radna Szymkowiak. (md)



Spotkać wielbłąda na starówce - niecodzienna sprawa

FOT. PIOTR JĘDZURA

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Śnieg i światło

W niedzielny wieczór na schodach spotkałem sąsiadkę: - Widział pan, jak pięknie wygląda rynek? - Nie - odpowiedziałem zgodnie z prawdą, bo dopiero wracałem z weekendowej wyprawy do lasu. - Niech pan idzie zaraz zobaczyć - dodała.

To był weekend pełen śniegu i światła. A te robią wrażenie, o czym przekonali się ci, którzy pojechali do Zatonia. Mieszkańcy byli pod wrażeniem, organizatorzy byli przerażeni. Nie spodziewali się takich tłumów, nie byli na nie przygotowani. Tak samo jak nie byli przygotowani, że rodzice zamiast po jednym mikołajku będą brali dla dzieci po trzy. Sobotnie Zatonie to przykład do obserwacji socjologicznej. Po pierwsze - oczekujemy wrażeń i prezydencka ekipa nam je zapewniła. Tłumy w Parku Książęcym to znak, że nie chcemy siedzieć w domu, wściekamy się, stojąc w korku do atrakcji, ale jedziemy. Bo potrzebujemy być z innymi - i prezydencka ekipa nam to również zapewniła. Jest w nas jednak dużo sobokstwa i jak dają za darmo, bierzemy, ile się da - i tego prezydencka ekipa nie



przewidziała. Tak jak tego, że rodzice pozwolą pociechom zjeżdżać ze wzgórza Świętyni Dumania i nasadzone tam roślinki szlag trafi.

Pochodziłem po Zatoniu dwa dni później, już bez gwaru. Robi nam się piękny produkt turystyczny. Prezydent Kubicki, początkowo sceptyczny, zapowiedział w gronie współpracowników, że jeśli wyborcy pozwolą, w przyszłej kadencji przykryje ruinę pałacu dachem oraz rozpocznie drugi etap rewitalizacji parku.

Zimowe szaleństwo zapanowało też na Tatrzańkiej. Akurat kilka dni wcześniej radni z Zielonej Razem zapowiedzieli uruchomienie programu rewitalizacji górki. Tradycyjnie odezwali się „wybrzydzące”. Radziłem kolegom na nich nie reagować. Tłumy na Tatrzańkiej pokazały, kto ma rację. Szkoda, że kilka lat temu jej odnowę zablokowała miejska PO. Ale mam nadzieję, że to, co się działo na górze, zmieni myślenie Marcina Pabierowskiego oraz radnego z Wilkanowa i wesprą miasto w działaniach dla Tatrzańkiej.

Kolejnym zaskoczeniem „in plus” był Budżet Obywatelski. Jak powiedział mi radny Paweł Zalewski - który o BO wie wszystko albo prawie wszystko - zgłoszono o 20 zadań więcej niż przed rokiem. A Piotr Dubicki zajmujący się BO w urzędzie miasta stwierdził, że dla niego jednym z najciekawszych jest projekt stworzenia

winnicy na terenie Domu Pomocy Społecznej. Słowem - kolejna teza „fejsbukowych wybrzydzący”, że w listopadzie nikogo nie zainteresuje zgłaszanie zadań do BO, upadła.

Była też łyżka dziegciu - znów nadmiernie rozeszła się dylatacja na wiadukcie na ul. Zjednoczenia. By mieć własny ogląd sytuacji, pogadałem ze znajomym konstruktorem. „Przerwy dylatacyjne to ABC konstrukcji stalowych. Ale ci, którzy projektowali remont wiaduktu w 1997 roku, zmienili jego pierwotną konstrukcję, popelniając błąd. Po remoncie zmieniły się naprężenia na belkach i dylatację pracują mocniej, przy wysokich i niskich temperaturach nadmiernie obciążając jeden z filarów. Wiadukt jeszcze się nie wali i po wzmocnieniu tego filaru uspokojony ruch może się po nim odbywać. Ale to sygnał, że decyzja podjęta przez Kubickiego o budowie wiaduktów od nowa, a nie ich remontowaniu, choć kosztowna i uciążliwa, była słuszna.”

Zbliżają się święta. Raczej białe nie będą, choć rozświetlone na pewno. Warto pospacerować po mieście i popatrzeć, jak pięknie wygląda. A korki? Przed świętami będą duże. Ale po latach życia w większych miastach zrozumiałem, że w Zielonej wcale nie są takie straszne i choć czasami stojąc w nich, klnę, to częściej spoglądam w bok i widzę, jak zmieniło się moje miasto. Co by nie powiedzieć - na lepsze.

ŚWIĘTO MŁODEGO WINA

Marzy mi się zielonogórskie wino mikołajkowe

- Może uda się wprowadzić taki produkt w przyszłym roku, podczas kolejnej edycji naszej imprezy - mówi Bartłomiej Gruszka, prezes Fundacji Tłocznia. W weekend w trzech piwnicach winiarskich swoje wyroby prezentowało 21 winnic.

- Dobrze się ma trzecia noga?

Bartłomiej Gruszka: - Trzecia noga? Rozumiem, że chodzi o zakończone właśnie Święto Młodego Wina. To początek. Pierwsza taka impreza zorganizowana zimą. Mamy dwie w ciepłych miesiącach - w czerwcu Dni Otwartych Piwnic i we wrześniu Winobranie. Potrzebna jest kolejna impreza zimą. Ta trzecia noga dopiero startuje.

- W trzech piwnicach.

- Podczas Dni Otwartych Piwnic do Zielonej Góry ściągają wielu turystów. Piwnice powoli stają się marką i ciekawostką znaną w całej Polsce. Widzimy to po zasięgach naszych wpisów internetowych. Oferujemy coś oryginalnego. Latem organizujemy imprezy w blisko 20 piwnicach, często o bardzo surowym wnętrzu. Wtedy panujący w nich chłód podoba się zwiedzającym. Zimą już nie. Dlatego wybraliśmy trzy duże piwnice oddalone od siebie o kilkaset metrów: Ernsta

Mühle przy parku Sowińskiego, Dom Stanów Ziemskich przy Sikorskiego i Srebrną Górę przy pl. Słowiańskim. Wszystkie miały ogrzewanie. Goście i winiarze w nich nie marzli. Mogli swobodnie porozmawiać, skosztować wina, kupić. Winiarze byli zadowoleni. Powtarzali, że powinno być to wydarzenie cykliczne, na stałe wpisane do kalendarza. Myślę, że frekwencja była dobra jak na pierwszą imprezę.

- Powinna być cykliczna?

- Uważam, że tak. Mam nadzieję, że podobnego zdania będą władze miasta, które sfinansowały przedsięwzięcie. Powinniśmy organizować więcej cyklicznych, winiarskich imprez. To nas odróżnia od innych miast i przyciąga ludzi z zewnątrz. Zakładam, że w grudniu przyszłego roku dołożymy kolejne piwnice np. Salę Szeptów, jeżeli uda się ją do tego czasu przystosować do ogrzewania.



Bartłomiej Gruszka

Prezes Fundacji Tłocznia. Organizator winiarskich spacerów po mieście, Dni Otwartych Piwnic, archeolog i miłośnik dawnej Zielonej Góry.

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK/FUNDACJA TŁOCZNIA

- Postawiliście na szlachetna wina. Kiedy rozmawialiśmy kilka miesięcy przed imprezą, nie chcieliście, by w grudniu oferować grzańca. Tymczasem w piwnicach widziałem sprzęt do grzania wina i niektórzy winiarze je oferowali. Sprawdziło się?

- Myślmy nad tym. Przyznaję, miałem opory do takiego wina. Oferowane na wielu jarmarkach grzane wino kojarzy się raczej z napojem o dyskusyjnej jakości. Tymczasem podczas zielonogórskiego Święta Młodego Wina na-

si winiarze przygotowali grzańca na bazie własnego wina. To dobry, miejscowy wyrób. Odpowiedniej jakości, specjalnie zrobiony w tym celu. To zmienia sytuację.

- Czyli za rok spotkamy się na Święcie Grzanego Wina?

- Tego nie wiem. Jest to jakiś kierunek. Chcielibyśmy bardziej kojarzyć się ze świętami, prezentami, wyrobami lokalnych producentów. Z jakąś formą piwnicznego jarmarku bożonarodzeniowego. Również z grzańcem. Marzy mi się zielonogórskie wino mikołajkowe. Może uda się wprowadzić taki produkt w przyszłym roku, podczas kolejnej edycji naszej imprezy.

- To może zaraz zastrzeżmy nazwę: Zielonogórskie Wino Mikołajkowe...

- To zastrzegamy! Może też być serwowane podczas jarmarku wokół ratusza czy

podczas imprez organizowanych przez miasto w zimowych warunkach.

- Nie miałem okazji spróbować miejscowego grzańca, bo pracowałem i prowadziłem samochód. Gościnnie co roku jestem na jarmarku we Wrocławiu. Tam wraz z gorącym napojem zawsze kupuję kubeczki w kształcie butów Mikołaja...

- To świetna pamiątka. Myślmy o czymś innym. W czerwcu podczas Dni Otwartych Piwnic goście otrzymywali zielone zawieszki na kieliszki z logo jubileuszu miasta. Za rok chcemy wykorzystać ten pomysł, tylko zawieszki będą miały kształt czapki Mikołaja. Oczywiście do góry nogami, żeby nic z niej nie wyleciało.

- Dziękuję. I do zobaczenia przy Zielonogórskim Winie Mikołajkowym.

Tomasz Czyżniewski

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

ze na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórzej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż **lokalu niemieszkalnego nr 3**, mieszczącego się w budynku położonym w Zielonej Górze przy **ul. Zielonej 5**, na działce oznaczonej geodezyjnie numerem **140/1**, o powierzchni 763 m² w obrębie 0031 wraz z udziałem w częściach wspólnych nieruchomości.

Dla ww. nieruchomości prowadzona jest księga **KW Nr ZG1E/00070484/0 (KW gruntowa)**.

Nr lokalu	Pow. użytkowa lokalu	Udział w częściach wspólnych budynku i prawie do gruntu	Cena lokalu	Cena udziału w gruncie	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu	Wysokość wadium
3	36,0 m ²	104/1000	163 858,00 zł	36 142,00 zł	200 000,00 zł	20 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16 stycznia 2024 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórzej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórzej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305**.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

ze na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórzej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących **własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim**, położonych w Zielonej Górze w obrębie 0044 (Racula).

L.p	Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
1)	ul. Racula- Porzeczkowa	130/4	1 120 m ²	ZG1E/00093400/8	392 000,00 zł	39 200,00 zł
2)	ul. Racula- Porzeczkowa	130/11	1 013 m ²	ZG1E/00093400/8	354 550,00 zł	35 450,00 zł
3)	ul. Racula- Porzeczkowa	130/12	1 055 m ²	ZG1E/00093400/8	369 250,00 zł	36 900,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **30 stycznia 2024 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórzej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórzej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 302 i (+48) 68 45 64 305**

ZUŻEL

Falubaz już trenuje i rozdaje prezenty

Do żuźlowego sezonu jeszcze długie tygodnie. Kibice spędzą je na oczekiwaniu i być może odtwarzaniu najciekawszych wyścigów z poprzedniego sezonu. Żuźlowcy raczej nie rozpamiętują, tylko już pracują nad formą i przy okazji... wcielają się w inne role - 6 grudnia w żuźlowych Mikołajów.

W środę rozpoczęła się jubileuszowa, 15. edycja „Falubazowych Mikołajek”. Przedstawiciele klubu, z Jarosławem Hampelem i Piotrem Protasiewiczem na czele, pojawili się w Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. - Dzieci mi wyrosły, nie do końca wierzą w Mikołaja - śmieje się P. Protasiewicz pytany o to, czy lubi wcielić się w tę rolę. - Jeśli mogę dołożyć cegiełkę do radości najmłodszych, z wielką przyjemnością uczestniczę w takich akcjach.

W przygotowanych dwóch tysiącach paczek są słodycze, gadżety klubowe i vouchery, które będzie można wymienić na bilety w sezonie 2024. - To wspólna akcja całego naszego środowiska żuźlowego. Dla dzieci nie tylko w Zielonej Górze, bo odwiedzamy inne placówki w województwie. Chcemy najmłodszym kibicom podziękować za trzymanie kciuków w sezonie i zrewanżować się skromnymi upominkami - mó-



Przedstawiciele zielonogórskiego klubu przed wizytą na oddziałach Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Do prezentów potrzebne były... nosze.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

wi Michał Kociński z zielonogórskiego klubu, dodając, że paczki będą rozdane aż do samych świąt.

Jednocześnie rozpoczęły się przygotowania do nowe-

go sezonu. Na miejscu trenują jedynie juniorzy i adepci zielonogórskiego klubu. Zajęcia ogólnorozwojowe odbywają się w hali przy ul. Urszuli pod okiem trenerów UKS „As” Zie-

lona Góra, Radosława Walczaka i Jakuba Rogozińskiego. - Skupiamy się na grupie wychowanków i zawodnikach mieszkających w obrębie Zielonej Góry. Chłopaki na kontraktach

zawodowych wiedzą, jak mają pracować. Nie będą sprawdzać Jarka Hampela czy Rasmusa Jensena w Danii, czy oni trenują. Na koniec okresu przygotowawczego, na przełomie lutego i marca, będzie obóz integracyjny połączony ze sportową zabawą. Miejsce jeszcze nie jest w stu procentach znane - informuje P. Protasiewicz.

Żuźlowcy, jak np. wracający do Falubazu J. Hampel, zerkają m.in. na zmiany na stadionie. Wiosną będą wyjeżdżać już z nowego parku maszyn na zielonogórski tor. Praca wre. - Fajnie, że przebudowa trwa. To kolejny krok do przodu. Parking wymagał renowacji - przyznaje „Mały”, który jest już po wakacjach. - Czekamy aż minie zima, oczywiście w cudzysłowie, bo to czas na pracę przygotowawczą. Oby jak najszybciej wyjechać na wiosnę przy W69. 14 grudnia poznamy terminarz PGE Ekstraligi 2024. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Wygrali mecz przegrany!

43 sekundy do końca regulaminowego czasu. Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego przegrywa z Wolsztyniakami Wolsztyn 28:30, w najbliższej akcji piłkę mają rywale. Kto wygrał mecz?

Akademy! Najpierw wybronił akcję rywala, potem w mniej niż pół minuty zdołał rzucić dwie bramki. Do siatki Wolsztyniaków trafili Alan Młynkowiak i Hubert Kamiński! W chwili, gdy rozlegała się końcowa syrena, tablica wskazywała 30:30. W piłce ręcznej remisowe mecze rozstrzygane są rzutami karnymi. Konkurs rzutów z siódmego metra, opromienieni niesamowitą końcówką, akademicy wygrali 3-2. Tym samym AZS odniósł pierwsze w własnej hali, a drugie w całym sezonie zwycięstwo w I lidze. Dzięki temu podopieczni Ireneusza Łuczaka opuścili mało zaszczytne ostatnie miejsce w tabeli, spychając na nie Lidera Swarzędz. Zielonogórzanie są przedostatni i tracą punkt do wyprzedzającej ich Żagwi Dzierżoniów, z którą zmierzą się w sobotę, 9 grudnia. Mecz w hali UZ o 17.00. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Kielczanie pokazali moc

Hala CRS była areną zmagani znakomitych piłkarzy ręcznych. W minioną sobotę, w ramach rozgrywek Orlen Superligi, KGHM Chrobry Głogów grał z wielką Industrią Kielce.

O niespodziance nie było mowy, 20-krotny mistrz kraju pokazał siłę także w Zielonej Górze, wygrywając z ekipą z Dolnego Śląska 38:28 (17:12). Szczyptorniści Chrobrego, którzy - przypomnijmy -

nie mogli zagrać tego dnia we własnej hali w Głogowie, kroku dotrzywali tylko w pierwszych 10 minutach. Po kolejnej, czwartej bramce Wojciecha Matuszaka był remis 6:6. Później nastąpił odjazd naszpikowanej gwiazdami ekipy z Kielc. Dwaj zielonogórzanie grający w barwach Chrobrego byli jednak czołowymi postaciami głogowskiej drużyny.

Matuszak rzucił najwięcej bramek dla swojego zespołu - 6, a jedno trafienie mniej zanotował Jędrzej Zieniewicz, który w głosowaniu kibiców został uznany MVP spotkania. - Byłem zaskoczony, jak

usłyszałem swoje nazwisko, bo kandydatów było co najmniej kilku, ale zapamiętam ten moment na dłużej, bo nie wiem, kiedy kolejny raz będzie mi dane wystąpić przy tak licznej publiczności u siebie, w Zielonej Górze - cieszył się J. Zieniewicz, którego z trybun oklaskiwała rodzina i przyjaciele. - Było to świetne doświadczenie. Nie nazwałbym tego stresem, raczej dodatkową mobilizacją, w końcu niecodziennie ma się okazję zagrać z wicemistrzem ligi mistrzów w swoim rodzinnym mieście.

Publiczność dopisała mimo ataku zimy, która w so-

botni wieczór dała się mocno we znaki. - Naprawdę jestem zadowolony z frekwencji. Zielona Góra pokazała, że jest głodna piłki ręcznej. Oby takie mecze były rozgrywane częściej. Dla nas to też fajna sprawa, żeby wyjechać z piłką ręczną i się pokazać. Może to nie był ostatni raz. Najlepsze, że przed sezonem żartowaliśmy z Jędrkiem, że fajnie byłoby zagrać jakiś mecz w Zielonej Górze - przyznał W. Matuszak.

W tabeli Orlen Superligi na czele niepokonane zespoły z Kielc i Płocka. Chrobry po porażce spadł na piątą miejscę. (mk)



Wojciech Matuszak (przy piłce) był jednym z dwójki zielonogórzan na boisku. Rzucił dla Chrobrego najwięcej bramek - 6.

FOT. DB TEAM/DARIUSZBICZYŃSKI

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Schodząc po schodach

Myszę, że większość Czytelników, szczególnie tych starszych, pamięta seriale brazylijskie - kiedy w naszym kraju zmieniał się ustrój, namiętnie pokazywano je w telewizji.

Były tasiecowe i rozwlekle. Kamera pokazywała na przykład jednego z bohaterów schodzącego po schodach i wychodzącego z domu.

Potem inna postać z serialu opowiadała kolejnej, że ten najpierw schodził, a potem gdzieś poszedł. Ta mówiła następnej i tak dalej. Na tym przeleciało pół odcinka.

W drugiej części w podobnej kolejności dyskutowano, gdzie poszedł ów gość i po co, a potem, kiedy wróci. I tak upływał kolejny odcinek i widzowie z wielką, dla mnie zawsze zaskakującą niecierpliwością, czekali na kolejny kawałek tasieca.

To, co obecnie dzieje się wokół ratowania Enei Stelmetu Zastalu zaczyna przypominać mi owe seriale. Początek był obiecujący i odmienny od marazmu, jaki panował na linii klub - miasto w ostatnich latach. Wydawało się, że obie strony dogadają się dzięki kibicom, zrozumieniu ze strony sponsorów, współpracy z samorządem



wojewódzkim. Także uświadomieniu, że istnienie basketu na tym poziomie w Zielonej Górze ma sens, a jego upadek może oznaczać cofnięcie się miasta na sportowej hierarchii kraju, na której i tak, przez brak mocnego futbolu, jesteśmy dość nisko. Stąd postanowiono wdrożyć program naprawczy. I co? No właśnie, podobnie jak w serialu brazylijskim, kiedy pojawiając się na wspomnianych schodach kontrowersyjnego bohatera tworzy napięcie i oczekiwanie co dalej, wszystko się rozlaź, rozwała i rozwleka. Zaczynają się kolejne wrzutki, teksty

w mediach społecznościowych, konferencje, oświadczenia, pojawiają się wątki poboczne, których dotąd nie było. Sprawa, którą wszystkie strony zaakceptowały, pomysł dający nadzieję na to, by przysłowiowe światło w tunelu już nie tylko migotało, ale porządnie zabłyśło, miesza i pęłi się z oświadczenia na oświadczenie. Pojawiają się nowe warunki, kolejne propozycje, które wydłużają i bardziej gmatwają trudną i krętą drogę do celu.

Piszę te słowa w środę rano i kto wie, może zanim tekst dotrze do Czytelników wiele się zmieni i życie dopisze kolejny odcinek serialu pt. jak ratowano basket w Zielonej Górze? A może będzie zupełnie inaczej i z rozwleklego nudnego tasieca zrobi się

film akcji, wprowadzie z wielkimi kłopotami głównego bohatera, ale z pozytywnym, w stylu amerykańskiego kina, zakończeniem? Bardzo bym tego chciał...

Przed laty narzekałem, że sezon piłkarski w Polsce w najwyższych ligach kończy się w połowie listopada, a zaczyna w połowie marca. Dawałem przykłady Niemiec, gdzie jest klimat podobny, a jednak w grudniu gra się w najlepsze, a wiosna zaczyna się tam na początku lutego. Kilka razy miałem przyjemność być przed świętami na meczu w Cottbus, gdzie Energie - wtedy jeszcze grające w Bundeslidze (dziś, niestety meczy się na trzecim szczeblu) - podejmowało mocne ekipy. To była frajda oglądać fajny futbol w grudniu. Doczekaliśmy czasów, kiedy w Polsce pobudowano piękne stadiony, zamontowano podgrzewane murawy i zaczęto grać zimą. I bardzo fajnie! Są jednak sytuacje, kiedy nie pomoże podgrzewana murawa, tłum ludzi z łopatomy i wielkie chęci. Z naturą się nie wygra. I tak było w ubiegły weekend. Zasypało połowę Polski. Na kilku stadionach podjęto rozsądne decyzje, żeby dać sobie spokój. Tylko w Kielcach, gdzie na boisku można było przeprowadzać raczej zawody narciarskie, postanowiono grać. I grał! Nie przypominało to meczu, a dla jednego z zawodników skończyło się ciężką kontuzją. Ale co tam! Ponoć (i sam też to powtarzam) futbol wymaga ofiar...

KOSZYKÓWKA

Najwyższy czas na domową wygraną

Ponad dwa i pół miesiąca trwa już sezon Orlen Basket Ligi. W tym czasie Enea Stelmet Zastal wygrywał, ale tylko w halach rywali. Czy w niedzielę to się zmieni? 10 grudnia zielonogórzanie zmierzą się w hali CRS z Dzikami Warszawa. Początek spotkania o 19.30.

Faktem jest, że zielonogórzanie na 11 spotkań tylko trzy rozegrali w domu, w dodatku z drużynami, które mają aspiracje sięgające nie tylko medali, ale mistrzostwa. Inna sprawa, że Zastal nie przyzwyczał kibiców, że w pełni sezonu, prawie w połowie grudnia, będzie pozostawał bez domowej wygranej.

Z punktu widzenia tabeli, niedzielne spotkanie urasta do miana niezwykle ważnego. Zastal, obok ekip z Gdyni i Łańcuta, jest tym zespołem, który ma najmniej wygranych. Cała trójka smaku triumfu zaznała tylko trzykrotnie. Zielonogórzanie po sensacyjnej wręcz wygranej w Lublinie nad Polskim Cukrem Startem później przegrali w Gdyni z Grupą Spożywcą Arką, a ta nieoczekiwanie w mijającym tygodniu uległa po szalonym meczu Muszyniance Domelo Sokółowi Łańcut.



W Gdyni przed tygodniem zielonogórzanie przegrali 81:86, jednym z ojców wygranej Arki okazał się były gracz Zastalu Bryce Alford

FOT. MARIUSZ MAZURCZAK/ARKA

Jak w tym towarzystwie wypadają Dzik? Zważywszy na fakt, że są beniaminkiem

- bardzo dobrze. To młody klub, który został założony sześć lat temu. Ekipa Krzysz-

tofa Szablowskiego plasuje się w środku stawki z pięcioma zwycięstwami i sześcioma porażkami. Dwukrotnie Dzik wygrywały też w halach rywali, ale na samym początku sezonu, najpierw sensacyjnie w derbach stolicy z Legią, następnie w Toruniu z Arriva Twardymi Piernikami. Pierwsze skrzypce grają Amerykanie: skrzydłowy Dominic Green i środkowy Nicholas McGlynn, którzy średnio zdobywają odpowiednio 15,4 i 13,5 pkt. na mecz.

- Zaczęli świetnie, na pewno zdziwili wszystkich swoją solidnością. My chcemy grać na podobnym poziomie jak w Lublinie. W Gdyni nam to nie wyszło, ale mieliśmy chwilę oddechu, a w tym tygodniu dobrze trenujemy - uważa Michał Kołodziej, jeden z czołowych graczy polskiej części Zastalu.

- Rywal jest świetnie poukładany, grają fizycznie, z dobrą defensywą - podkreśla Marcin Woroniecki, który spodziewa się wymagającej przeprawy m.in. dla naszych podkoszowych.

- Dobrze czytają grę i reagują na to, co narzuca przeciwnik - dodaje trener David Dedek.

Zielonogórzanie mieli krótkie wolne po meczu w Gdyni, bo w ostatnim czasie nie przeplatali gry w polskiej lidze z ligą północnoeuropejską. Ten aspekt też ma zaprezentować w niedzielę.

Jednocześnie środowisko koszykarskie czeka na wdrożenie wypracowanych ustnie ustaleń, które mają pomóc zadłużonemu klubowi. Wszystkie strony zapewniają o dotrzymaniu obietnic, ale wiążące decyzje jeszcze nie zostały sformalizowane.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Sprawdzili się międzynarodowo

Basket 4kids Zielona Góra zorganizował turniej europejskiej ligi CEYBL do lat 14. W Drzonkowie rywalizowali młodzi koszykarze z Polski, Czech i Słowacji.

Basket 4kids to projekt dedykowany koszykarzom z roczników 2010-2016 z dzielnicy Nowe Miasto. Młodzi trenują m.in. w Ochli i w Drzonkowie. I właśnie w tym drugim z sołectw, w ZE nr 4 rywalizowano w ramach CEYBL. Weekendowe zmagania

dla sześciu zespołów wygrał z kompletem zwycięstw NBA Jelenia Góra, na drugim miejscu uplasował się Inter Bratysława, trzecią pozycję zajęła BC Swiss Krono Żary. Gospodarze uplasowali się na piątej lokacie, wyprzedzając ekipę Jižní Supi z Pragi i ustępując jeszcze miejsca ekipie BK Brandýs nad Labem. Podopieczni Rafała Rajewicza wygrali jedno spotkanie i ponieśli cztery porażki. - W lidze dolnośląskiej, w której gramy, jest mało meczów. Szukamy okazji do rywalizacji. W klubie mamy trzy grupy, dwie grają w rozgrywkach - tłumaczy trener Rajewicz.

(mk)



Ostatni mecz turnieju Basket 4kids z BC Swiss Krono. Lepsi okazali się żaranie.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

TENIS STOŁOWY

Wygrali w Działdowie

ZKS Palmiarnia wywodził zwycięstwo w Działdowie, pokonując mocny zespół Dekorglassu 3:2. Była to druga wygrana zielonogórzan w tegorocznej Lotto Superlidze. Poniedziałkowe zwycięstwo przypieczętował debel Mateusz Zalewski, Patryk Bielecki, który 3:1 pokonał parę Patryk Lewandowski, Kamil Kurowski. W szeregach rywali zabrakło dwóch podstawowych graczy, ale zagrał utytułowany reprezentant Chin Yu Zhou. Zielonogórzanie z bilansem dwóch zwycięstw i ośmiu porażek są na przedostatnim miejscu w tabeli. 21 grudnia ZKS zagra w Drzonkowie. Rywalem zielonogórzan będzie Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów. (mk)

KOLARSTWO

Blotniacy znów w Drzonkowie

WOSiR ponownie stanie się areną zmagani dla kolarzy. W niedzielę, 10 grudnia, odbędą się tam międzynarodowe zawody w kolarstwie przełajowym. Znajdują się one w kalendarzu Międzynarodowej Unii Kolarskiej UCI. Rywalizacja będzie odbywała się na rundzie 2,8 km. Rozpocznie się o 9.30 od wyścigów najbardziej doświadczonych, w kategoriach „Masters”. Zwieńczeniem będą zmagania „Elity” i kategorii U-23. Kobiety wystartują o 13.15, mężczyźni o 14.15. Rywalizować będą też kategorie: zaków, młodzików, juniorów i juniorów młodszych oraz amatorów. W planie również zawody mikołajkowe dla dzieci (11.30). (mk)

PIŁKA NOŻNA

Jedni spadli drudzy walczą

Jak jesienią spisali się zielonogórcy juniorzy grający w ligach centralnych? Średnio...

Na wstępie zaznaczymy, że jak na trzecioligowy klub, jakim jest Lechia, posiadanie dwóch zespołów, czyli U-17 i U-15, w Centralnej Lidze Juniorów to niezły wynik. Niestety, w 2024 rok klub wejdzie już tylko z jednym zespołem, bo ekipa U-15 opuściła CLJ i wiosną

spędzi w lidze wojewódzkiej. To ostatni sezon, kiedy CLJ U-15 gra w takim wymiarze, od przyszłego rozgrywki będą się odbywać w systemie dwurundowym. Miejmy nadzieję, że nasz zespół wygra w regionie i znów zamelduje się na szczuble centralnym. Dodajmy, że ekipa trenera Huberta Więtkowskiego, która wiosną bez kłopotów utrzymała się w tym gronie, do końca miała szansę na kontynuowanie przygody. Przed ostatnim meczem była na pierwszym „niesпадkowym” miejscu. Wystarczyło w ostatnim pojedynku wygrać z Zagłębiem

Lubin u siebie. Niestety porażka 0:2, przy jednoczesnej wygranej Podbeskidzia, dała utrzymanie zespołowi z Bielska-Białej, a nam spadek.

Drugi nasz zespół walczący w CLJ, czyli ekipa U-17, gra już systemem dwurundowym. Na razie po jesieni Lechia zajmuje 12. - pierwszą bezpieczną lokatę. Jesienią zdobyła 18 punktów (bramki 32:37). Złożyły się na to cztery zwycięstwa i sześć remisów, było też siedem porażek. Co ciekawe, podobnie jak u seniorów w trzeciej lidze, własne boisko nie było atutem zespołu. U siebie ju-

niorzy U-17 wygrali dwa razy, trzykrotnie remisowali i cztery razy przegrali, bilans wyjazdów to trzy zwycięstwa, dwa remisy i trzy porażki.

- Nie ukrywam, że odczuwamy niedosyt - powiedział trener zespołu Michał Grzelczyk. - Powinniśmy zdobyć zdecydowanie więcej punktów, myślę że mniej więcej dziewięć. Szkoda szczególnie straconych z Lechią Gdańsk, GES-em Poznań u siebie i z Górnikiem na wyjeździe. Z drugiej strony jako beniaminek nie poddawaliśmy się i twardo posta-

wiliśmy się kilku silniejszym rywalom, pokazując fajny futbol. Jestem optymistą. Przed sezonem mieliśmy mało czasu, przygotowaliśmy się z „marszu”. Teraz jest go więcej i będziemy mogli spokojnie popracować.

Tyle trener. W zespołach juniorskich ważne są punkty, ale też to jak młodzi przygotowują się do wejścia w grono seniorów. W Lechii tej jesieni w trzeciej lidze pokazał się już Dawid Dębski, w czwartej Franciszek Majchrzak i Michał Ambroży.

(af)

FUTSAL

Puchar Polski w Świdnicy

Przylep-Park Świdnica będzie rywalizował w rozgrywkach Pucharu Polski na szczuble centralnym. Zespół, który składa się w większości z byłych graczy AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego, mających doświadczenie gry w I lidze, okazał się najlepszy w finale wojewódzkim, który został rozegrany w Zbąszynku. Teraz przed nimi starcie w I rundzie. W sobotę, 9 grudnia, w hali sportowej w Świdnicy Przylep-Park podejmie AZS AWF Wrocław, który jest liderem grupy „Makroregion III” w II lidze - z bilansem czterech zwycięstw i jednej porażki. Sobotnie spotkanie o godzinie 18.00. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 533 (1.123)

Szeroka ulica pobiegnie przez park Tysiąclecia

Taki był plan - po zbudowaniu wiaduktu na ul. Sulechowskiej samochody pojedą na wprost ul. Cichą przez park Tysiąclecia w kierunku ul. Wrocławskiej. Brzmi niesamowicie? Tego zamierzenia nie udało się zrealizować. Powstały jedynie wieżowce przy ul. Krzywoustego.

- Czyżniewski! Dobrze, że tego pomysłu nie zrealizowano. Dzisiaj nie byłoby gdzie postawić tężni. Zamiast drogi powstały wieżowce? - moja żona natychmiast zrobiła w myślach przegląd urbanistyczny okolic parku Tysiąclecia, po czym poszła do kuchni. Zapewne zrobić lustrację patelni. Na razie nic nie słysząc.

Cicha ul. Cicha

O tej uliczce pisałem w poprzednim odcinku Spacerownika. To przy niej, na rogu przedszkolnego parku, stał tajemniczy nabot. Wiele osób go wspominało na Facebooku.

- Rok 1971, właśnie rozpocząłem swoją pierwszą pracę w ZPB. Wiadukt był już na ukończeniu. Ulica, którą widać na tej fotce, była cała rozkopana - wspomina Marian Stasiak. - Prowadzona była tam budowa instalacji kanalizacyjnej do powstającego osiedla Chrobrego. Prace te z pewnością były utrudnieniem dla amatorów złocistego napoju idących z ul. Wyspiańskiego do baru „U Franka” przy muszli koncertowej. To były lata, kiedy Zielona Góra była wielką budową i ja w tym uczestniczyłem.

- Pod koniec 1971 roku oddano do użytku wiadukt Sulechowska-Wyspiańskiego i mniej więcej w tym czasie ul. Cicha w planach miała być przelotową przez park Tysiąclecia do Wrocławskiej - opowiada Jolanta M-ka. - Zburzono murowany płot przedszkola nr 6. Mogę się mylić o dwa, trzy lata.

Droga przez park i wieżowce

O drodze przez park mówiło się od wielu lat. Podobnie jak o wiadukcie nad torami kolejowymi. Władze miasta interesowały też niezabudowany teren pomiędzy wybudowanym w latach 50. XX wieku osiedlem Chrobrego a parkiem Tysiąclecia. Postanowiono go zbudować i w latach 60. wprowadzono odpowiednie zapisy w planie przestrzennego zagospodarowania. To był łakomy kąsek, bo teren wokół był uzbrojony, co obniżało koszty inwestycji. Mieszkańcom pomysł zabudowy sporego placu, który m.in. służył dzieciom do zabawy, niezbyt się podobał. O tym, że staną tutaj wieżowce „Gazeta Zielonogórska” wzmiankowała już w sierp-



Plac pomiędzy parkiem Tysiąclecia i ul. Krzywoustego. Część terenu zajmuje ogrodzone murem ogrodnictwo wraz ze szklarnią w środku.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Luty 1972 r. - koniec montażu wieżowców przy ul. Krzywoustego

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

niu 1968 r. Rok później opublikowała obszerny opis planowanego osiedla.

- Staną na nim trzy budynki tzw. średnio-wysokie o 11 kondygnacjach. Będą one około 10 m szerokie, 25 m długie i ponad 30 m wysokie - informowała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 11 sierpnia 1969 r. w tekście pt. „Powstanie piękny, nowoczesny zespół architektoniczny”. - W każdym budynku będzie po 40 mieszkań o wysokim standardzie i większej powierzchni mieszkaniowej od budowanych obecnie. Łącznie we wszystkich zamieszka ok. 120 rodzin tj. ok. 500 osób, pracowników

Zastalę, ponieważ inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec”.



Ul. Krzywoustego - lata 70.



Uczniowie z budowlanki ZPB wraz z instruktorami na dachu wieżowca

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

„GZ” zapowiadała, że oprócz wieżowców powstaną pomieszczenia handlowe

i usługowe, sklep spożywczy i kawiarnia. Oczywiście też teren zabawowy dla dzieci, a chętni do uprawiania sportu będą mogli pójść na stadion przy ul. Wyspiańskiego.

- Budowa rozpocznie się w 1970 r. - zapowiadała „GZ”. O drodze przez park się nie rozpisywano. Mowa była jedynie o poszerzeniu ul. Cichej kosztem terenu przedszkole.

Piszemy do KC PZPR

Inwestycja rozpoczęła się rok później. W maju 1971 r. na placu budowy pojawiła się ekipa Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Budow-

lanego. Plan zakładał budowę czterech budynków - dwóch wieżowców i dwóch niższych bloków - w sumie na 600 osób. Jako inwestor pojawiła się również Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Reakcja mieszkańców była natychmiastowa - 20 maja grupa młodzieży napisała skargę do Komitetu Centralnego PZPR, domagając się zmiany lokalizacji budynków, ponieważ zabierają teren do wypoczynku.

Sprawą zajęło się Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, władze wojewódzkie i miejskie. Budowy nie wstrzymano, planu budowy domów nie zmieniono. Rozbudowano ofertę rekreacyjną.

- W zamian za wyboisty i porośnięty chwastami plac władze miejskie wydzieliły w parku Tysiąclecia miejsca na urządzenia następujących obiektów: dwóch boisk do siatkówki, tyłu do koszykówki, boiska do gry w kometkę i piłkę ręczną oraz tor do jazdy na wrotkach - informowała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 16 lipca 1971 r. - Kiedy to będzie zbudowane? Teren został wydzielony i młodzież może rozpocząć tam prace w czynie społecznym.

Boiska miały powstać pomiędzy ul. Cichą i Staszica nieopodal bloków przy ul. Kołłątaja. Dzisiaj, po rewitalizacji parku Tysiąclecia, jest to teren spacerowy.

Tuż przy artykule „GZ” opublikowała zdjęcie makiety planowanych zmian, niestety nie nadaje się ono do publikacji. Zaznaczono na niej przebieg dwujezdniowej drogi przez park. Przy niej miał się znaleźć duży parking. Nie zrealizowano tego. Inne pomysły tak - np. amfiteatr z kręgiem tanecznym czy pawilon gastronomiczny.

Budowa ruszyła pełną parą. Montaż ostatniego wieżowca zakończono 2 lutego 1972 r. Oprócz robotników z ZPB pracowali tam również uczniowie z Zasadniczej Szkoły Budowlanej. Zrobili sobie nawet pamiątkowe zdjęcie na dachu wieżowca. Roboty wykończeniowe trwały do końca roku.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)